

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

Poniedziałek 13.06 Św. Antoniego z Padwy, przebitera i doktora Kościoła (wsp. ob.)

8⁰⁰ + Annę, Henryka Baryckich, Agnieszkę, Jana, Stanisława Węgrzynów, Mariannę, Józefa Rabejów z int. rodziny

12⁰⁰ + Do Św. Antoniego dziękczynna z prośbą o zdrowie i opiekę

16⁰⁰ 1) Annę Skowron (11 r. śm.) z int. Skowrona

2) + Mieczysława Jaszewskiego z int. rodziny

Wtorek 14.06 Bł. Michała Kozala, biskupa i męczennika (wsp. obowiązkowe)

17³⁰ + Leokadię, Stanisława Domagałów, Stefana Wojciesznińskiego, Jadwigę, Józefa Gniewskich z int. Wojciesznińskich.

18⁰⁰ + Katarzynę, Stanisława, Jana Zegadłów zm. z rodziny Zegadłów z int. Zegadłowej

Środa 15.06 Bł. Jolanty, zakonnicy (wsp. obowiązkowe)

7⁰⁰ + Władysława i Feliksę Mazurów z int. syna

18⁰⁰ + Mariannę, Genowefę, Andrzeja, Władysława, Janinę, Marianna Ślusarczyków

Czwartek 16.06 Dzień Powszedni

7⁰⁰ + Henryka Góreckiego z int. siostry Janiny z int. rodziną

18⁰⁰ + Stanisława Kaczora, Kazimierę Stokowicz z int. Kaczorowej

Piątek 17.06 Św. Brata Alberta Chmielowskiego, zakonnika (wsp. obow.)

17³⁰ + Stanisława, Janinę Tkaczów z int. rodziny

18⁰⁰ + Stanisławę, Władysława Mrolów z int. rodziny z Łazisk.

Sobota 18.06 Dzień Powszedni

15⁰⁰ Do SPJ i MB dziękczynna z prośbą o bł. dla dzieci i wnuków

15³⁰ Do SPJ i MB dziękczynna z prośbą o dalsze bł. w życiu w 15-tą r. ślubu Wioletty i Jacka Więcków z int. rodziców

16⁰⁰ ślub Stachura i Karpiński

17⁰⁰ ślub Słowińska i Woś

Niedziela 19.06 Uroczystość Najświętszej Trójcy

8⁰⁰ + Mariana Gawiora zm. z rodz. Rabejów z int. Gawiorowej z dziećmi

10⁰⁰ + Władysława Malickiego i Stanisławę Malicką z int. Kubickich.

12⁰⁰ + Józefę i Stanisława Adamczyków z int. córki z rodziną

16⁰⁰ + Franciszka Kołka z int. Kołkowej

† W ostatnim czasie z naszej wspólnoty parafialnej pożegnaliśmy śp. Mirosława Gawrysia z Nidy, który odszedł do domu Ojca. Niech odpoczywa w pokoju †

Ekstra...

× 12.06 - Święto Biura Ochrony Rządu

× 15.06 - Dzień Wiatru

Parafia p.w. Wszystkich Świętych

Brzeziny ul. Chęcińska 312, 26-026 Morawica, e-mail: parafia.brzeziny@gmail.com

nr tel. ks. Proboszcz 41 311 42 59, ks. Wikariusz 41 311 48 98

Numer konta: Bank Spółdzielczy w Kielcach Oddział w Morawicy

08 84930004 0070 0205 4104 0001

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

PISMO PARAFII P.W. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEZINACH

SANCTUS

Niedziela Zesłania

Ducha Świętego

12 czerwca 2011 r.

Nr 29 (133)

Słowo Boże na dziś...

Czytania: Dz 2,1-11

1 Kor 12,3b-7.12-13

Ewangelia: J 20,19-23

„Wieczorem w dniu Zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam! A to powiedziaławszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane.”

Veni

Creator Spiritus

Komentarz...

Możemy sobie wyobrazić Boga jako starca z brodą. Jezusa, który stał się Człowiekiem. Nie sposób wyobrazić sobie Ducha Świętego – strażnika duchowej, niewyobrażalnej wielkości Boga. Ze znanych mi widzialnych znaków Ducha Świętego najbardziej odpowiadają mi trzy: wiatr, woda i ogień. Wiatr. Święty Jan zapisał: „Wiatr wieje tam, gdzie chce”. Ducha Świętego nie można przywiązać w jednym miejscu. Jest tu i tam. Woda. Jezus stałe mówił o źródle wody żywej. Ogień. W dniu Zesłania Ducha Świętego nad głowami Apostołów pokazały się języki ognia. Poprzez te znaki szukamy po omacku Boga, jak niewidomy, który dotyka przedmiotów, żeby się nie przewrócić. Wiatr przelatuje, jest powietrzem, które się spieszy; nie widzimy go, ale widzimy kołyszące się od jego powiewu liście. Mocy wody też nie możemy zobaczyć, ale widzimy, jak wszystko wokół dzięki niej żyje. Książd machnie kropidłem – ludzie od razu się uśmiechają, bo spadają na nich krople żywiołu, który odradza świat. Ogień wypala na proch, „idzie na całość”. Duch Święty kojarzy się też z ogniem, który przynosi ciepło, światło, dobro, miłość, poświęcenie bez końca. Przypomina lampkę oliwną na grobie, która ogrzewa zziębnięte dusze. Ogień nigdy nie powie „dosyć”. W Pieśni nad Pieśniami Bóg jest ogniem pożerającym. Bogu nie można się oddać na piętnaście procent. Ileż można powiedzieć o Duchu Świętym nie posługując się słowami.
/ks. Jan Twardowski/

A w parafii...

- 1 czerwca nasz kościół odwiedziła 22-osobowa delegacja uczniów i nauczycieli z hiszpańskiego Agramant i tureckiego Tirebolu, którzy przyjechali na tydzień do szkoły w Kowali w ramach programu „Comenius”.
- 5 czerwca odbyły się ostatnie poświęcenia pól w naszej parafii. Księża odmówili modlitwy i błogosławieństwa w Brzezinach i na Podwolu.

Z Watykańskiej Ziemi...

Msza „Trydencka” znów w Kościele

W nowym dokumencie Papieskiej Komisji „Ecclesia Dei” (z maja 2011r.) przypomniano dzieje Mszału Rzymskiego aż do jego ostatniego wydania w 1962 r. oraz Mszału Pawła VI z 1970 r. Podkreślono, że chodzi o dwie formy jednego rytu rzymskiego określone jako zwyczajna i nadzwyczajna. Obydwie są wyrazem tej samej wiary Kościoła. Ze względu na swe dawne i czcigodne stosowanie należy zachować formę nadzwyczajną z należytą jej czcią – podkreślono. Zaznaczono, że celem Motu proprio było danie możliwości wszystkim wiernym uczestnictwa w Liturgii Rzymskiej w jej wersji najstarszej, uważanej za cenny skarb, który należy zachować, a także realne zapewnienie wszystkim, którzy sobie tego życzą, używania formy nadzwyczajnej oraz sprzyjanie pojednaniu w obrębie Kościoła. Bardzo jasno stwierdzono, że wierni proszący o sprawowanie liturgii w formie nadzwyczajnej nie mogą popierać, czy należeć do grup przeciwnych ważności czy legalności formy zwyczajnej („posoborowej”), czy też władzy papieża jako Najwyższego Pastora Kościoła powszechnego. Byłoby to w jawnej sprzeczności z dążeniem do pojednania w Kościele, któremu pragnie służyć Motu proprio Benedykta XVI. Przedstawiono też normy dotyczące reguł liturgicznych i korzystania z ksiąg liturgicznych, możliwość używania języków nowożytnych w czytaniach mszalnych, korzystania przez duchownych z brewiarza łacińskiego sprzed reformy soborowej. /więcej na: ekai.pl/

Zakonie...

Benedyktynki misjonarki - starają się realizować benedyktyńską zasadę „módl się i pracuj” przez świadectwo życia konsekrowanego, włączonego w nurt liturgii Kościoła oraz przez pracę apostolską i misyjną wśród dzieci, zwłaszcza opuszczonych, młodzieży i laikatu żeńskiego. Benedyktynki misjonarki podejmują również działalność katechetyczną i parafialną. Ważne miejsce w posłudze zgromadzenia zajmują misje w Brazylii i Ekwadorze. Zgromadzenie założyła w 1917 r. Polka m. Jadwiga Józefa Kulesza. Pełna nazwa: Zgromadzenie Sióstr Benedyktynek Misjonarek (OSB). /za: ekai.pl/

„Kwiatki Jana Pawła II”

33. W kręgach kurialnych powtarza się ponoć taką oto anegdotę: – Czym się różni Papież od Ducha Świętego? – ??? – Duch Święty jest wszędzie... – A Papież? – Już tam był.

Dawniej mówiono też, że „w dwóch sprawach nigdy nie wiadomo, jak zachowa się Papież: o której godzinie usiądzie do stołu i ile osób zaprosi na obiad”.

34. Ksiądz Adam Boniecki: Przekazywałem mu prośbę Związku Literatów, by przyjął honorowe członkostwo. Papież na to z rozważoną miną: „Jaki ze mnie literat!...”. Bawiła go ta rozmowa. Wreszcie dał się namówić, bo nie chciał robić ludziom przykrości.

35. Podczas rzymskiego spotkania z rozentuzjzmowanymi zakonnicami Jan Paweł II powiedział: „Myślałem, że zakonnice to naród spokojny, a tymczasem robią tyle zgiełku. Rozerwałyby papieża przy pierwszym spotkaniu”.

36. Pielgrzymi zgromadzeni w Elblągu przezywali Ojcu Świętemu często i głośno. Jan Paweł to skomentował: „Ktoś się raz pomylił i zamiast wołać: »niech żyje papież«, zaczął wołać: »niech żyje łupież«. Ja was do tego nie zachęcam”.

Kiedy krzyczano doń: „Witaj w Licheniu”, stwierdził: „Myślałem, że mówicie: »Witaj, ty leniu«”.

Z powodu choroby Papież nie mógł pojechać do Gliwic. Odwiedził jednak to miasto ostatniego dnia swojej wizyty w Polsce. „Ja bym z takim papieżem nie wytrzymał – powiedział. – Ma przyjechać, nie przyjeżdżo, potem znowu ni ma przyjechać – przyjeżdżo”.

Boży człowiek... - św. Elżbieta z Schonau (18 czerwca)

Elżbieta urodziła się około 1129 r. zapewne w niemieckim Bonn.. Była jeszcze dzieckiem, kiedy pobożni rodzice z wyuczajem ówczesnym oddali ją na naukę i wychowanie do klasztoru benedyktynek w Schönau nad Renem. Tu pozostała na zawsze. W roku 1147 jako 18-letnie dziewczę przywdziała welon zakonny, by niedługo potem złożyć śluby. Po 10 latach została wybrana na mistrzynię nowicjatu, a potem na przełożoną. W pięć lat po wstąpieniu do klasztoru Elżbieta zapadła na ciężką chorobę, którą znosiła przez 12 lat z heroiczną cierpliwością. Kiedy cierpienia się wzmagały i nie mogła chodzić o własnych nogach, wykorzystywała cenny czas na słodką modlitwę z Bogiem. Obdarzona darem wysokiej kontemplacji doznawała daru objawień Pana Jezusa, Matki Bożej i świętych Pańskich. Obdarzył ją także Pan Bóg darem proroczym. Jej wizje miały wpływ na mariologię i religijność średniowiecza. Kiedy umierała 18 czerwca 1164 r., miała 35 lat. **Modlitwa:** Panie i Boże nasz, naucz nas miłościwie chodzić drogami przez Ciebie wskazanymi, jak tego nauczył święta Elżbieta i udziel nam łaski, abymy na tychże drogach wytrwali, nigdy z nich nie zbaczając aż do zgonu naszego. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.



Zamyśl się...

„Dziesięć tysięcy trudności nie tworzy jeszcze nawet jednej wątpliwości.”

/kard. John Henry Newman/

Uśmiech...

Na zakończenie Mszy ksiądz proboszcz, w ramach ogłoszeń, poinformował parafian: - Jak już wcześniej ogłaszałem, jutro przybędą do naszej parafii ojcowie franciszkanie, którzy będą przeżywać tu tydzień trzeźwości.

Coś dla ducha...

„Jabłka”

Grupa młodych menadżerów, którzy zakończyli tydzień doskonalenia zawodowego, biegła korytarzami portu lotniczego. Był piątkowy wieczór i wszyscy chcieli wrócić do domu na weekend. Byli spóźnieni. Ich lot już kilka razy odkładano. Biegnąc przez korytarze lotniska, ściskali w rękach bilety, paszporty i nesesery. Nagle dwóch z nich niechcący potrąciło stojącą na straganie kosz z jabłkami. Owoce rozsypały się na ziemię. Nie zatrzymując się ani nie odwracając, młodzi biegli dalej i udało im się zdążyć na samolot. Wszystkim z wyjątkiem jednego. Ten młody mężczyzna zatrzymał się. Było mu nieprzyjemnie z powodu przykrości, jaka spotkała właścicielkę straganu. Powiedział przyjaciółom, by nie czekali na niego. Zadzwonił do żony, że przyleci następnym samolotem. Rozsypane jabłka cały czas leżały na ziemi. Młody człowiek zdumiał się ogromnie, gdy zdał sobie sprawę, że sprzedawczyni była niewidomą dziewczynką. Ogromne łzy spływały po jej policzkach. Pochyliła się nad podłogą, na próżno starając się pozbierać jabłka, podczas gdy mnóstwo osób przechodziło obok niej nie zatrzymując się i nie zwracając uwagi na całe zdarzenie. Mężczyzna uklęknął przy dziewczynce i zaczął zbierać owoce. Pomógł jej umieścić wszystkie na straganie. Zbierając jabłka zdał sobie sprawę, że wiele z nich jest uszkodzonych na skutek upadku. Umieścił je w koszu. Gdy skończył zbieranie, wyciągnął portfel i spytał dziewczynkę: <<Dobrze się czujesz?>>. Ona, uśmiechając się, potwierdziła lekkim skinieniem głowy. Mężczyzna podał jej banknot 100 euro. <<Weź proszę. To rekompensata za szkodę, jaką ci wyrządziliśmy. Mam nadzieję, że nie zmarnowaliś mi ci dnia>>. Młody człowiek zaczął się oddalać, a dziewczynka zawołała: <<Proszę pana...>>. On zatrzymał się, spojrzął w jej niewidzące oczy. A ona dokończyła: <<Jezu, czy to Ty...?>>. Chłopak przystawał kilkakrotnie, zanim dotarł do poczekalni. Pytanie dźwięczało mu w sercu i paliło: <<Jezu, czy to Ty?>>.

Czy ciebie ludzie też czasami biorą za Jezusa?

/Bruno Ferrero/